Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 45. Zakopane, dnia 5-go grudnia 1925 r. Rok III.

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

L. 1442. Zakopane, dnia 1 grudnia 1925 r.

Na podstawie ust. 8, art. 34 ustawy o uzdrowiskach z dnia 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 31 ex 1922) T. K. U. ustala następujące

ceny maksymalne

począwszy od dnia 10 grudnia b. r.

w pensjonatach tutejszych:

a) **pierwszej kategorji do 12 zł dziennie,**
b) **drugiej kategorji do 10 zł dziennie,**
c) **trzeciej kategorji do 8 zł dziennie.**

W cenach powyższych mieści się należytość: **za pokój z pościelą, bielizną, całodziennem utrzymaniem, opałem i oświetleniem.**

W razie pobierania 5% dodatku do cen powyższych za usługę nie wolno żądać t. zw. napiwków dla służby.

Przekraczający cennik niniejszy będą karani w drodze administracyjno-karnej względnie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej po myśli art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 67 ex 1920) i art. 19 tejże ustawy (areszt do sześciu miesięcy).

Zażalenia pisemne lub ustne przeciw przekraczającym cennik niniejszy z podaniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu interesowanych wnosić należy do Biura T. K. U. („Jutrzenka“) lub do Komisarjatu Policji Państw. („Granit“).

W każdym pensjonacie i hotelu znajdować się powinien na widocznem miejscu cennik, podpisany przez przewodniczącego i sekretarza T. K. U. Prowadzący pensjonat lub hotel winien przedkładać każdemu bez osobnego żądania ostemplowany rachunek; nie przestrzeganie tego przepisu, naraża na stratę Skarb Państwa i utrudnia kontrolę.

W biurze T. K. U. (willa „Jutrzenka“) znajduje się spis koncesjonowanych hoteli i pensjonatów.

TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA:

Sekretarz: *Dr Karol Morawski.* Przewodniczący: *Dr Józef Diehl.*

Walne Zgromadzenie

SKŁADNICY TOWAROWEJ

właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracyj w Zakopanem

spółdzielni zarejestr. z ogr. odp.

odbędzie się

dnia 15 grudnia 1925 r., o godz. 4 popoł., w biurze składnicy z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
2) Sprawa sanacji w granicach porządku dziennego ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Wylosowanie 3 członków i uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej.
4) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu, przepisanego statutem, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 5 popołudniu.

Zakopane, 3 grudnia 1925 r. Dyrekcja.

NADESŁANE.

Zarząd Towarzystwa „Park Sportowy“ walczy obecnie z kolosalnemi trudnościami finansowemi. Jeżeli nie zostaną usunięte w najbliższym czasie, skocznia na Krokwi nie będzie mogła być oddaną do użytku w tym sezonie.

Jak wiadomo, tegoroczna budowa opierała się głównie na pożyczce uchwalonej przez Radę Gminną i Tymczasową Komisję Uzdrowiskową w wysokości 15 tysięcy złotych. Zwierzchność Gminna wywiązała się w zupełności już ze swego zobowiązania, pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa pożyczki z T. K. U. uzależniona ściśle od wpłaty podatku przez Gremjum Właścicieli hoteli i pensjonatów i pp. Kupców. Jeżeli sumy te nie wpłyną w należytym czasie do Kasy T. K. U., skocznia nie będzie oddana do użytku, a Dyrekcja „Parku Sportowego“ uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za skutki, jakieby z tego dla Zakopanego wynikły.

Śnieżne refleksje...

Śnieg pada... Białe jego płaty okrywają ziemię, srebrzą smreki, jodły i cudne góry... Marzenia zeszłorocznej zimy spełniły się — jest śnieg, więc można oczekiwać gości, na których przyjęcie „gościnne“ Zakopane jest gotowe. A jednak, mimo przygotowań do sezonu zimowego, czynionych oficjalnie, niema żadnego prawdziwego zapału, ani radości na twarzach tych gościnnych obywateli zakopiańskich. Poważna chwila, którą przeżywa nasze młode państwo, kryzysu finansowego, zczerniła nam biel śniegu, którym tak cieszyliśmy się rok temu... Nie widzimy piękna, które nas otacza, nie czujemy spokoju, jaki ściele biały puch, otulający ziemię — patrzymy tępym wzrokiem obojętności i pytamy, co będzie dalej... Nie jest dobrze w chwili obecnej — ta pewność zatruwa nam mózg i odbiera wszelką energję do czynu takiego, któryby mógł być owocnym. Tylko wiarą wielką, niezachwianą i uczuciem silnem można zwyciężyć...

Cechą charakteru polskiego jest krańcowość: optymizm we wszystkiem, a wtedy „hulaj dusza“, albo też pesymizm, bezdenny smutek, narzekanie, krytykowanie przez powołanych i niepowołanych, a wtedy następuje poczucie bezsilności i bezczynności i apatja.

„Wszyscy w nowem naszem państwie oglądają się na rząd widomy i działający, wszystkiego żądają od rządu i wszystką odpowiedzialność za wszystko, co tylko da się pomyśleć, na rząd składają...“ Temi słowami określił doskonale naszą psychikę ogólną ś. p. Stefan Żeromski, ten pisarz, który umiał spojrzeć w głąb duszy nowoczesnego Polaka i nie wahał się duszę tę analizować w swych wielkich dziełach.

Dziś jest też tasama sytuacja — czekamy, co nowy rząd nam powie i wyczytanemi wiadomościami z pism codziennych będziemy żyli z dnia na dzień, stosownie się nastrajali na smutną lub wesołą nutę... O tem, że ten rząd tworzymy sami, że ludzie, stojący u steru, są takimi samymi Polakami, jak my wszyscy, t. j. mają te same zalety i wady, nikt z nas nie pamięta. Zawsze hasła demagogiczne są naszym ulubionym tematem, bo takie postępowanie „ułatwia“ sprawę — a żmudną jest praca wytrawnego pedagoga i jesteśmy za wygodni, aby się jej oddawać. Musimy się pozbyć wszelkiej obawy, bo w przeciwnym razie nie możemy działać, nie możemy się doskonalić sami, ani też mieć dobrego wpływu na otoczenie. A jednak, ile tchórzostwa u nas na każdym kroku, ile obłudy i pochlebstwa, aby tylko ułatwić sobie drogę życia. Niema dziś takich bohaterów ducha, którzyby ufni w prawdę swej idei, nie używali różnych kompromisów z otoczeniem, aby tylko się utrzymać u steru jakiejś władzy.

Demagogja zatruwa nasze społeczeństwo, nie pozwala ona rozwinąć się duszy wolnego człowieka, któryby postępował etycznie, ale czyni mnóstwo podłego gatunku ludzi schlebiających tym, od których się spodziewają korzyści. Wystarczy uprzytomnić sobie każdą chwilę przed wyborami, czy to do Sejmu, czy do samorządów, a bezstronny obserwator — nie agitator — musi zrozumieć, w jak zatrutej atmosferze żyje wolny duch ludzki. Dlatego też nie rząd winien wszystkiemu złemu, co się dzieje, ale my, wszyscy jesteśmy współwinowajcami i nie czekajmy zmian na lepsze od rządu, tylko przeprowadzajmy je od siebie samych i najbliższego otoczenia. Zasługą i obowiązkiem pozostać przy tem, co najbliższe.

Wracam więc do Zakopanego — do śnieżnych gór, srebrzystych świerków i tego piękna przyrody, które nas otacza, a które odbijać się powinno i łamać w przecudnych barwach pryzmatu duszy naszej..

„Z zatrutych studni pijemy codzień,
„Każdy nam wodę mąci przechodzień —
„Tylko w nas jasna tęsknota żyje
„Do jasnej wody, którą duch pije...
„I uciekamy, gdzie jest bezludniej —
„W pustynię — skrytej szukając studni,
„Bo tam w samotnej rozmyślań chwili,
„Będziemy wodę przeczystą pili...“

Tak poeta tęsknoty do ideału, Zdzisław Dębicki, przedstawia ucieczkę duszy pięknej, czystej i szlachetnej przed brzydotą, która dławi, plugastwem, z którem się walczy aż do ostatniego tchu, przed podłością, wobec której aż opadają ręce... A w tej ucieczce, która nie ma w sobie nic z dezerterstwa, bo jest tylko chwilą wytchnienia, rozprostowania ramion, nabrania sił, niech towarzyszy nam myśl jedna: wewnętrznej przemiany ducha naszego, by stał się białym, jak ten śnieg tatrzański i szerzył pokój naokoło, panujący w przyrodzie pod śnieżnych puchem... Praca ziemi nie ustaje wewnątrz, ale biała szata zimowa kryje to wszystko przedziwnym świątecznym spokojem... Wszystkie widzialne rzeczy są symbolami... a w nas wciąż ponuro, tęsknie i beznadziejnie dzwoni jesienny, mrzący deszcz o szybę duszy naszej, wiadomością złowrogą: „dolar 11—13 zł — jutro będzie 20...“ Cały nasz wysiłek myślowy to kombinacje dolarowe... i to w Zakopanem, gdzie nawet „czarnej giełdy“ niema — li tylko biały śnieg pada. Trzeba się z tej psychozy otrząsnąć póki czas... Choćby dolary jeszcze „skakały“ dalej i wyżej, jak obecnie — to jednak ludzie wszystko przetrzymać muszą, skoro sami to sobie sprowadzili... Będą więc nadal i do Zakopanego przyjeżdżali w sezonie zimo-

wym, u którego progu stoimy, bo zechcą niektórzy, co muszą się leczyć, lub tacy, co mogą się bawić sportem i dancingiem, przyjechać... Niech nie znajdą nas, obywateli zakopiańskich, w czarnych humorach — na białych polach śniegowych.. Zbyt rażący kontrast... Pamiętajmy, że prawdziwy humor pochodzi na równi z serca, jak z głowy; nie jest on pogardą, ani egoizmem, ale najwewnętrzniejszą jego istotą jest miłość; nie wybucha głośnym śmiechem przy kieliszku szampana lub „czystej i mocnej“ — ale wyrazem jego jest cichy uśmiech, który jest o wiele głębszy... Humor jest kwiatem życia doczesnego, najczystszym wypływem głębokiego, pięknego, pełnego miłości charakteru, który będąc w harmonji z samym sobą, pogodził się ze światem, jego marnością i sprzecznościami i we wszystkiem będzie wyszukiwać nowych pierwiastków piękna i dobra... O taki humor się starajmy — bo mało go w Polsce — gdzie jest humor pijacki, rubaszny, „szampański“ na porządku dziennym, a tego jednolitego, pogodnego usposobienia duszy brak daje się odczuwać w każdym kataklizmie państwowym, jaki nas spotkać musi — dokąd się naprawdę sami nie nauczymy rozumu; każdy z osobna, bez oglądania się na wszelki rząd, jaki zawsze tylko jest symbolem dla nas samych...

Trzeba więc otrząsnąć z siebie ten niepokój, jaki nas gnębi i na pytanie: Co się z nami stanie? — odpowiedzieć twardo i stanowczo: „To, czem się sami staniemy przez ofiarność...“

Czarne myśli nasze niech rozjaśni biały śnieg...

Krystyna Brudzińska.

Zakopane w grudniu 1925 r.

Obserwatorjum słoneczne w Zakopanem.

Dzięki niezwykłej ofiarności Zarządu Sanatorjum Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych powstaje w Zakopanem z dniem 1 stycznia 1926 r. specjalne obserwatorjum słoneczne. Nie potrzebujemy się rozwodzić, jak ważne są te badania dotychczas zaniedbywane, do poznania klimatu, a więc i klimatycznych wartości Zakopanego.

Badania te są bardzo kosztowne, tak ze względu na utrzymanie obserwatora, poświęcającego się tej absorbującej pracy, jak i ze względu na liczbę i wysoką cenę potrzebnych do tego przyrządów. Ponieważ Państwowy Instytut Meteorologiczny jest ponad wszelką miarę obciążony wydatkami na utrzymanie rozległej sieci Stacyj meteorologicznych w całej Polsce, nie może więc łożyć na utrzymanie obserwatora, mającego służyć wyłącznie potrzebom Zakopanego. Obowiązek zatem utrzymywania tego obserwatorjum, bez którego obejść się nie może żadna poważna miejscowość klimatyczna, spada oczywiście na władzę kierowniczą Zakopanego, jako uzdrowiska, a więc na komisję klimatyczną.

Ważność tego obserwatorjum może odpowiadać wysokości dotacji na jego utrzymanie. Wprawdzie Zarząd Sanatorjum oddaje na użytek obserwatorjum dogodne pomieszczenie i bezpłatne utrzymanie dla obserwatora, lecz oprócz tego potrzeba funduszów na wynagrodzenie obserwatora, nabycia różnych niezbędnych przyrządów.

Obecna Stacja Meteorologiczna pozostaje w tym samym miejscu, t. zn. przy Muzeum Tatrzańskiem i jak dotychczas prowadzone w niej będą spostrzeżenia klimatyczne i synoptyczne, a to ze względu na to, że stacja ta oddawna funkcjonuje i pozwoli przeprowadzić porównania między właściwością tych dwu punktów, gdyż w Sanatorjum także będą dokonywane spostrzeżenia klimatologiczne. Nie można wątpić, że dla podniesienia Zakopanego Komisja Klimatyczna ze swej strony uczyni wszystko, aby to ważne obserwatorjum mogło należycie funkcjonować.

A. M. LIBERAK. 2

Kornik w lasach Tatr polskich.

(Sprawozdanie ze stanu prac za rok 1925).

LASY ZARZĄDU DÓBR ZAKOPANE.

Wydział Bukowina—Brzegi (2553 ha 23 ar).

Podobnie, jak w poprzednio opisanym wydziale, usuwano wiatrołomy i wykroty, pozostałe po wietrze halnym z lutego. Nie pierwszą serję założono, wraz z pozostałemi złomami, 1286 sztuk drzew pułapowych. Prócz tego kończono wyrabiać pozostałe jeszcze w dużej ilości porozrzucane złomy. W wydziale tym pozostała część drzew pułapowych z drugiej serji pułap z r. 1924, pomieszanych miejscami z późno-jesiennemi wywrotami z r. 1924.

Pułapy drugiej serji, o których wspominam, były w roku poprzednim ostatnie zakładane i nieopadnięte przez kornika. Drzewa te wszystkie musiano pierwsze korować i to bardzo wczas z wiosną, gdyż były one już bardzo silnie opadnięte. Cały okres pierwszej rójki tegorocznej trwał blisko miesiąc, a zaczął się w dolnych częściach wydziału w ostatnich dniach kwietnia. Przeciętną dla zaczęcia rójki w tym wydziale w r. b. możemy uważać jednak 13-sty maja. W gniazdach kornikowych na Gołym Wierchu i za Palenicą, jak również pod Wołoszynem, znać widoczne osłabienie inwazji kornika, gdyż po okorowaniu tych gniazd w roku zeszłym, w roku bieżącym pułapy słabo reagowały i przeważnie tylko w górnej części strzały. Korowania w tym roku rozpoczęto dnia 2 czerwca, prócz wspomnianych korowań drugiej serji zeszłorocznych pułap wraz z późno-jesiennemi złomami i kilku odosobnionych wypadków złomów i wywrotów z wiatru halnego w lutym, tych, które były specjalnie narażone na bardzo silną insolację. Systematyczne korowanie z dolnych partyj ku górnym zaczęło się właściwie dopiero jednak 7 czerwca.

W ostatnich dniach czerwca zauważono w części wydziału od Wierchu Porońca aż ku Morskiemu Oku, t. zn. w całej połowie wydziału nachylonego w stronę doliny Białki, ku granicy Czecho-Słowacji, odosobnione wypadki zawiercania się kornika w drzewach stojących, względnie opadnięcia niektórych osobników w drzewostanach. O ile zdołałem zbadać na miejscu, kontrolując i oglądając dokładnie wszystkie te drzewa opadnięte, po zbadaniu ich wykazywały, że jednak były one lub już z dawna chorowite, lub też uszkodzone, czy to przez skaleczenia, czy przez zerwanie wierchołka, czy też naruszone w korzeniach, względnie czasami nawet dość silnie obluźnione. Widzimy z tego, jak ważną jest nieustająca ścisła kontrola i piecza nad lasem, zwłaszcza przez odpowiednio wyszkolonych niższych funkcjonarjuszów leśnych, którzy mają możność, a właściwie obowiązek ciągłego stykania się w swych oddziałach z temi samemi częściami lasów. W drugiej połowie czerwca, gdzieś około 20-go, zauważono prawie masowe opadnięcie kornika pod Wantą, gdzie około 1100 sztuk drzew opadniętych musiano zaraz oddać partjom robotników leśnych do ścinania i okorowywania. W niektórych wypadkach dało się zauważyć, że kornik zawiercał się w pierwszym rzędzie do stojących uszkodzonych drzew, w górnej części strzały, pomimo, że tuż obok leżały złomy. Według moich obserwacyj, powodem było, że kora na drzewach stojących chorowitych, względnie uszkodzonych, nie była tak przyschnięta, jak na leżących. Pozatem, że kornik, przenoszący się z wiatrem na niewielką stosunkowo odległość, bo sięgającą zaledwie miejscami kilkaset metrów do 1 kilometra, opadał w górnej części strzały uszkodzone drzewa w pierwszym rzędzie. Kornik przenosił się z wiatrem z przeciwległego stoku doliny, który leży już w całości po stronie Czecho-Słowacji. Po dokładnym przeglądzie znalazłem w ścianie lasu pod Wantą, aż do Roztoki, w której te 1000 sztuk drzew opadniętych się pokazało, że jeszcze jest około 2000 sztuk drzew przeważnie ochwianych silnie w korzeniach i wogóle uszkodzonych. Drzewa te poleciłem ściąć i okorować. Pokazało się, że w przeważnej ich części kornik w górnych częściach strzały już się zawiercał. Prace nad zakładaniem drugiej serji pułap z powodu trudności finansowych nieco się opóźniły, tak że na drugą serję tu i ówdzie założono za mało ich liczbę. Po przeglądzie wyznaczyłem dla tego wydziału do założenia 463 szt. pułap. Pierwszą serję ukończono korować w początkach lipca. Zakładanie drugiej serji trwało do 10 lipca.

Z samym początkiem lipca skonstatowałem dwa nowe powrotne gniazda na górze „Czuba“, od strony Wanty i Roztoki. Natychmiast poleciłem podjąć tam pracę, lecz dopiero dnia 6 lipca zdołano roboty zacząć. Trudności w przeprowadzaniu prac tych były tam ogromne, gdyż miejsca te, zwłaszcza górna plama kornikowa na Czubie, grożą każdemu robotnikowi przy minimalnej nieostrożności lub przy wilgotnym dniu, niebezpieczeństwem życia, tak, że robotników musi się tam specjalnie ubezpieczać i nie można puszczać bez specjalnego wyszkolenia i dozoru. Prócz tego na grani Czuby skonstatowałem sporadyczne wypadki poszczególnych stojących drzew kornikowych. Co do trudności w pracach wspomnę tylko o znajdujących się tam półkach skalnych bez wyjścia, oślizłych graniach, na których noga ludzka daremnie nieraz szuka oparcia, a każdy krok może grozić runięciem w jedną z przepaści. Częstokroć cienka warstwa gleby wilgotnawej pod nogą usuwa się, przeważnie gorzej jeszcze jest ze schodzeniem lub wycofywaniem się z danego miejsca. Ludzi, nieobeznanych z terenem, powstające tu i ówdzie lekkie obsunięcia cienkiej warstwy gleby mylą i wprowadzają na półki skalne lub wiodą wprost mylną drogą. W dnie mgliste i deszczowe praca staje się wręcz niemożliwą. Drzewo tutaj wyrobione można tylko zabierać zimową porą i to w bardzo krótkich kawałkach, jedno, a co najwyżej dwumetrowych, gdyż, pomijając już kompletne niszczenie dłużyc przy spuszczaniu przez roztrzaskanie ich, drzewa krótkie również powodują obijanie, kaleczenie drzew, które uderzają, lecąc w dół. Pojedyncze osobniki, luźno stojące na graniach nad żlebami, są tam nie do spuszczenia niemal, pomimo kornika w nich, jak świadczą podobne wypadki (podane w poprzednim sprawozdaniu z tego majątku, t. j. w wydziale Kościeliska—Zakopane), przed kilku laty na Stołach i Półkach koło Pisanej i Zbójeckich Okien, gdzie nawet o pracy robotników, spuszczanych na linach, mowy być nie mogło, gdyż nie było zupełnie amatorów, a gdy ci się zdarzyli, to zwyczajnie już stała suszyca. Góra Czuba jest to jedyna najcharakterystyczniejsza góra lesista Wysokich Tatr i posiada kilka cypli o przeciętnej wysokości ponad 1400 m. Gniazda te były gdzieś — jedno na wysokości 1370 m., drugie zaś nieco wyżej.

Po stronie Czecho-Słowacji około 1 maja zaczęto ścinać pasy lasu, która to ścinka trwała aż gdzieś do połowy lipca. Prace te z naszej strony było nader dokładnie widać, jak również gniazda kornikowe nie tępione pod Holicą, następnie ku Żabiemu i pod Wysoką. Poniżej zaś nieco, na skraju lasu, czerwieńce kornikowe. Ze szczytu Czuby obserwowałem po tamtej stronie kilkakrotnie pod samym prawie szczytem przełęczy koło Holicy rozwijające się gniazdo kornikowe w Czecho-Słowacji, którego zupełnie z dołu drogi, ani też z niższych miejsc Czuby, nie widać. O ile inne gniazda opanowano w tym roku, o tyle tego nie ruszono po tamtej stronie, pomimo, że osobiście o tem wspominałem z okazji konferencyj polsko-czechosłowackich, gdyż ostatnio przed niedawnym czasem znów je obserwowałem. Gniazda na Czubie (po naszej stronie naturalnie) zdołano w zupełności opanować, pracując tam do pierwszych dni września b. r. W Roztoce stan inwazji kornika w r. b. bardzo się polepszył, a punkt ciężkości przesunął się na Wantę.

Korowanie drugiej rójki trwało do pierwszych dni października. Właściwie można liczyć, że niemal całość korowania ukończono do ostatnich dni września.

Pierwsze czyszczenie zrębów przeprowadzono przy sprzyjających warunkach w tym roku już w lutym. Sadzenie rozpoczęto 6 maja, siewy w kilka dni później. Roboty nad zasiewami i sadzeniem ukończono 30 maja. Zalesiono, jako poprawy zrębów, 3 ha 55 ar. Na nowo obsiano, zalesiono około 30 ha 50 ar. Na zalesienie zużyto 3149 dni pieszych, a zapłata za nie wynosiła 7791 zł 75 gr. Na jeden ha wypada 92 dni roboczych, pod względem zaś pieniężnym 229 zł, bez kosztów materjałów i dozoru, które nie są wliczone.

Z klęsk, które ten wydział w r. b. nawiedziły, był pożar lasu w dniu 25 kwietnia b. r., po obu stronach Suchego Żlebu, potoku z pod Wołoszyna, nad Wodogrzmotami Mickiewicza. Zniszczył on, jak już swego czasu w pismach donosiłem, ogólną przestrzeń około 6 ha, a co najgorsze, zalesienia prostopiennej kosodrzewiny, którą z trudem hodowano w celu zabezpieczenia tych partyj przed corocznie niemal spadającemi tam lawinami. Prace na tym terenie nad uprzątnięciem i zalesieniem tam, gdzie gleba nie była dotknięta, tylko pożar wierzchołkowy, przeprowadzono w b. r.

Dnia 9 maja na Łysej Polanie odbyło się posiedzenie polsko-czechosłowackie w sprawie zwalczania kornika w lasach sąsiadujących terenów obu państw w Tatrach. Zebranie miało więcej charakter towarzyski, wyłoniły się jednak na niem dwa kierunki, z których jeden — ze strony Polski — był za kontynuowaniem podobnie, jak dotychczas, prowadzonej akcji, zasadzającej się na wycięciu tylko tego, co konieczne i zastawianie drzew pułapowych stale dla kontroli; drugi zaś kierunek — ze strony

Czecho-Słowacji — był za ścięciem wszystkich zagrożonych drzewostanów.

Druga konferencja odbyła się po stronie Czecho-Słowacji w Jaworzynie i miała charakter czysto zawodowy. Odbyła się ona dnia 14 sierpnia b. r. Ze strony Polski byli: Prof. U. J. S. Sokołowski, Prof. Z. Mokrzecki, Nadradca inż. Ottokar Mitschke, Kom. Ochr. Lasów inż. Jarmulski, Nadleśniczy M. A. Liberak i komisarz Zamirski. Ze strony Czecho-Słowacji: delegat Ministerstwa Ziemskiego państwowy Rada inż. Michał Szanto, Prof. Dr Komarek, Naczelnik Dr Engelmayer, Dr Szanto, pełnomocnik dóbr ks. Hohenlohego, p. Kumer, p. Lichtenstein i inż. A. Biringer z urzędu leśnego w Popradzie. Na konferencji tej najważniejszą rzeczą było przyjęcie przez stronę czechosłowacką kierunku polskiego zwalczania kornika, t. j. zastawiania drzew pułapowych dla kontroli czyszczenia lasów ze złomów i wywrotów, jak również wycinania tylko i wyłącznie tego w lesie, co jest koniecznem. W rezultacie więc przedstawiciele Czecho-Słowacji przyjęli w całości nasz program.

Wiatr halny z 3-go na 4-go sierpnia b. r. wyłamał w tym wydziale 704 szt. drzew, czego największa ilość przypada na Goły Wierch i Czubę, następnie na Pasieki i Wysokie. Oprócz tego dodatkowo skonstatowano, że tenże sam wiatr w Roztoce, od Wodogrzmotów Mickiewicza ku Pięciu Stawom zwalił 140 szt. świerków, zaś na Czubie, w górnej części 60 szt. Pozatem na Czubie i na Żabiem — około 20 szt. limb. Razem więc w całym tym wydziale szkoda, powstała w przeciągu tej jednej nocy, wynosiłaby: 904 szt. wywróconych świerków i około 20 limb. Wiatr halny 21, 23 i 24-go września b. r. powodował sporadyczne złomy i wywroty w całym wydziale, lecz w stosunkowo dużo mniejszej ilości, z wyjątkiem limb, których kilkanaście sztuk na Czubie wywrócił... Wiatr halny z 24 października powiększył liczbę wywrotów i złomów, a szczególne zniszczenie spowodował wśród limb, tak że suma wywróconych limb w tym wydziale w r. b., na Żabiem i Czubie, gdyż przeważna ich część tam rośnie, wynosi około 150 szt. (C. d. n.)

KRONIKA.

Z POWODU ŚMIERCI Ś. P. STEFANA ŻEROMSKIEGO T. K. U. wysłało następujący telegram: „Pani Stefanowa Żeromska, Konstancin, pod Warszawą. Imieniem Komisji Klimatycznej składam wyrazy hołdu u trumny wielkiego Pisarza i Obywatela, który wielbił Tatry, a Zakopane wprowadził do niepodległej Polski, jako prezes naszej Rady Narodowej — *Józef Diehl*“.

BIURO INFORMACYJNE „GŁOSU ZAKOPIAŃSKIEGO“ na dworcu kolejowym w Zakopanem na skutek porozumienia osiągniętego pomiędzy Wydziałem Gremjum Właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracyj a redaktorem i wydawcą „Głosu Zakopiańskiego“, przeszło na własność Gremium i odtąd imieniem tegoż nadal prowadzone będzie. Biuro to, którego istnienie oddaje zarówno pensjonatom jak i gościom nieocenione usługi, weszło tem samem w nowy okres udoskonalenia, ponieważ, jak słychać, Gremium funduje okazały kiosk.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W ZAKOPANEM zawita do maluczkich w niedzielę dnia 6 b. m. w „Sokole“. Dzieciom starszym „od lat 16 do 70 wzwyż“ (jak głosi telegram, ukaże się w Kawiarni Tatrzańskiej w sobotę dnia 5 b. m., o godz. 9 wieczorem. Jak się dowiadujemy są przygotowane liczne podarki dla grzecznych dzieci i różne niespodzianki, wróżby, chiromancje i t. d.

ZBUDOWANIE WŁASNEJ ELEKTROWNI GMINNEJ pociągnęło za sobą konieczność częściowej lub zupełnej przeróbki większej części wszystkich instalacyj oświetlenia elektrycznego w Zakopanem. — W tych i tak już nazbyt ciężkich czasach obywateli Zakopanego czeka nowy całkiem nieprzewidziany, a jednak bardzo poważny wydatek inwestycyjny. Trudno nam jest bez posiadania ścisłych danych dzisiaj już ustalić sumę, jaką te przeróbki będą kosztowały, będzie to jednak napewno suma bardzo duża, a w każdym razie przekraczająca granicę możliwości finansowych Zakopanego. Toteż jest rzeczą konieczną, ażeby Zwierzchność Gminna zawczasu obmyśliła taki sposób sfinansowania tych prywatnych inwestycyj, aby nic nie ucierpiała na tej reformie elektrycznej nietylko opinja Zakopanego, ale też i sama kasa Gminna, nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że wielu obywateli i właścicieli pierwszorzędnych, nawet interesów, nie będąc w stanie pozwolić sobie na wykonanie przeróbek, przestanie używać prąd elektryczny i przejdzie na oświetlanie, przynajmniej na razie, naftą.

W obliczu tego niebezpieczeństwa, Zwierzchność gminna powinna przedewszystkiem uchronić interesowanych obywateli przed oddaniem ich na pastwę losu, a ściślej rzecz biorąc na łaskę i niełaskę prywatnych instalatorów drogą zawarcia w imieniu ich wszystkich umowy zbiorowej z jednym przedsiębiorcą przy obniżeniu w ten sposób kosztów robót do minimum i umiejętnym wyzyskaniu zarówno starego jak i nowego materjału do tych robót użytego. Niezależnie od tego Gmina powinna w odpowiedni sposób przyczynić się do ułatwienia sfinansowania wszystkim i każdemu zosobna kosztów instalacji, a to mając głównie na względzie zapobieżenie tej ewentualności powstrzymania się, być może, wielu obywateli od wykonania w szybkim czasie tych bądź co bądź inwestycji.

TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA odbyła dnia 28 ub. m. posiedzenie, któremu przewodniczył p. dr. Diehl. Uchwalono na niem jednogłośnie preliminarz budżetu na rok 1926, zamykający się sumą 226.000 złotych, w czem mieszczą się m. in. następujące wydatki: Na sprawy zdrowotne 12.300 zł, na budowę drogi i mostu do szpitala 24 000 zł, na czyszczenie i oświetlenie ulic, naprawę chodników, utrzymanie ogrodu publicznego 63.000 zł, na cele turystyczno-sportowe 13.000 zł, na reklamę Tatr i Zakopanego 10.000 zł, na przygotowania do wystawy turystycznej 5.000 zł, 18 000 zł, jako resztę ceny beczkowozu samochodowego do skrapiania ulic, 30.000 zł jako połowę kosztów założenia ogrodu publicznego, wreszcie 27.900 zł na koszt administracji, przyczem zredukowano ilość stałych urzędników z 4 na 3, a podwyższono czynsz najmu lokalu biurowego z 600 na 2.400 zł rocznie. Po przepisanem przez ustawę uzdrowiskową zatwierdzeniu preliminarza przez Urząd Wojewódzki ogłosimy go w całości.

Na prośbę Gremium Właścicieli pensjonatów uchwalono jednogłośnie podwyższyć cennik dotychczasowy od dnia 10 grudnia b. r. o 1 zł 50 gr do 2 zł dziennie wraz z należytościami za opał, t. j. za pokój z utrzymaniem, oświetleniem i opałem pobierać będzie wolno do 12 zł, 10 zł i 8 zł zależnie od kategorji.

Na życzenie Województwa p. dr. Diehl objął urzędowanie natychmiast po swym powrocie z Paryża, t. j. 21 z. m., przejęcie kasy i inwentarza odbyło się w obecności p. Starosty dnia 1 grudnia b. r.

KIERMASZ DOBROCZYNNY. We wtorek dnia 8 grudnia odbędzie się wielki kiermasz w sali Morskiego Oka. Różne i bardzo cenne fanty przygotowane w wielkiej ilości. — Dochód przeznaczony na cele dobroczynne Tow. św. Wincentego a Paulo. Nie wątpimy, że każdy obywatel Zakopanego zechce się przyczynić do powodzenia tego przedsięwzięcia.

SEZON SPORTÓW ZIMOWYCH można uważać u nas za rozpoczęty, razem z pierwszymi śniegami, które spadły przed kilku dniami. Na ulicach daje się zauważyć wzmożony ruch narciarzy i zwolenników sportu saneczkowego, którzy zalegają wszystkie zbocza jak Gładkie, Antołówkę, pod Lipkami i t. p., gęstą i dość krzykliwą masą.

Treningi zawodników narciarskich rozpoczynają się dnia 5 b. m. pod kierownictwem p. W. Stolpe, znanego nam z roku ubiegłego, trenera szwedzkiego, cieszącego się zasłużonem uznaniem i sympatją sportowców. Jak się dowiadujemy tut. Oddział Narciarski Sokoła zakupił w tym roku większą ilość nart hickorowych, celem wypożyczenia swoim zawodnikom. Jest to dla nich duża pomoc, zważywszy, że para nart pierwszorzędnych kosztuje dzisiaj około 100 zł i wielu nie jest w stanie zakupić takowe z własnych funduszów.

Roboty na skoczni, mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, jak mróz i opady śnieżne, bliskie są ukończenia, o ile brak funduszów w ostatniej chwili nie zawiedzie. Również otwarcie ślizgawki spodziewane jest lada dzień z nastaniem silniejszych mrozów. Tor bobsleighowy w Kuźnicach urządza się i odnawia kosztem gminy. Będzie on oddany do użytku publicznego przed świętami Bożego Narodzenia.

WALKA Z GRUŹLICĄ. Z inicjatywy dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, p. dra Wincentego Wróblewskiego i prezesa Koła krakowskiego Towarzystwa walki z gruźlicą, p. dra Tomasza Janiszewskiego, odbędzie się dnia 6 b. m. w Krakowie konferencja celem zorganizowania i ujednostajnienia walki z gruźlicą w naszem Województwie. — Na tę naradę zostali zaproszeni m. in. starosta nowotarski Aleksander Strzelbicki, dr. Józef Diehl, przewodniczący T. K. U., który weźmie w niej udział w towarzystwie lekarza gminno-klimatycznego, dra Tadeusza Gabryszewskiego, dr. Antoni Kuczewski, lekarz powiatowy, dr Jan Danielski.

28.307 KURACJUSZY I TURYSTÓW czyli t. zw. gości było zameldowanych pod koniec października b. r. w biurze klimatycznem w Zakopanem.

LEKARZ POWIATOWY przyjmuje, obecnie interesowanych dwa razy w tygodniu: we wtorki i soboty od godz. 11 do 12 w miejskim Urzędzie Zdrowia.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA“ w Zakopanem dał dochodu: Zabawa u p. Trzaski dn. 7 listop. zł 541.07, Zbiórki w cukierniach zł 199.90, Programy z przedstawienia teatralnego dn. 3 listop. zł 17, Zbiórka uliczna zł 193.36, Zbiórka na listy zł 365.80, Dochód z kina dn. 9 listop. zł 100 — razem **zł 1417.13** — rozchodu zł 189.72 — czysty dochód **zł 1227.41.**

Wszystkim, którzy łaskawie przyczynili się do dobrego wyniku finansowego „Tygodnia Akademika“ składają serdeczne podziękowania. Za zarząd: Dr. Zychoń, prezes Koła; Dr. Hierowski, sekr. Koła; M. Karczewska, członek Koła i organizatorka „Tygodnia“.

Lista gości

od 19 listopada do 2 grudnia 1925.

Artwińska Janina, Kraków — Szałas.
Antoniewicz Woyszyn Aleks., Słonin, Warszawianka.
Arnekker Karol, Łódź — Warszawianka.
Andrusiewicz Teofil, Końskie — Szałas.
Aprill Marceli, Kraków — hot. Sport.
Bauerówna J. Marja, Busk — Za Potokiem.
Bajdecki Bronisław, Łubień — Giewont.
Badłowa Wanda, Samoklęski — Nina.
Bednarczyk Bronisław z żoną, Włocławek, Wanda.
Bek Rudolf, Łódź — Jasna.
Birnbaumówna Róża, Łódź — Marja.
Bocheński Marjan, Warszawa — Anielówka.
Broszczakowska Zofja, Tomaszów lub., Cz. Krzyż.
Bossówna Kazimiera, Radlin — Nasza.
Borkowa Marja, Kraków — H. M. O.
Borysowski Józef, Warszawa — Sanato.
Böhm Józef z żoną, Komarno — Grunwald.
Blachowska Zofja, Kazimierz bisk., Sanato.
Bogusławska Zofja, Warszawa — Tolm.
Borkowska Dunin Eugenja, Paryż — Jurand.
Borysławski Łucjan, Kraków — Wierchy.
Brodawy Paweł, Tłuste — Cz. Krzyż.
Buszkowa Zofja, Warszawa — Wiosna
Cieślak Wanda, Łódź — Marja.
Cisek Jakób, Żołynia — Zalesie.
Cichoń Władysław, Izdebnik — Sas.
Chmielowski Zygmunt, Kraków — Cz. Krzyż.
Chamieles Boruch, Niedźwiedzino, Dr Hawranek.
Chawłowska Aniela, Łódź — Sanato.
Chylińska Marja, Warszawa — Słoneczna, Bystre.
Chmielewska Marja, Częstochowa — Cz. Krzyż.
Czarnecki Mikołaj, Żywiec — Obrochtówka.
Czarnocki Władysław, Wilno — Cz. Krzyż.
Czyżo Kazimierz, Grudziądz — Kościesza.
Czajkowska Halina, Warszawa — Skibówki 2.
Czyżewska Antonina, Podlipie — Skibówki 2.
Danielczyk Leon z żoną, Biała — Giewont.
Dajczer J., Warszawa — Dom Zdrowia naucz.
Droździak Marja, Przemyśl — Kościeliska, Hajec.
Dudryk Walerja, Poznań — Wanda.
Dudek Rudolf, Pogrzebień — Irys.
Duracz Teodor, Warszawa — Jurand.

Dryński Jan, Piotrków — Tomkówka.
Delferes Sabin Jan, Warszawa — Sanato.
Epfelbaum Henryk, Warszawa — Mor. Oka.
Fenglerówna Leokadja, Bydgoszcz — Zacisze.
Frenkler Robert, Łódź — Jasna.
Fiedorowicz Juljan, Wilno — Słoneczna, Bystre.
Folecka Marja, Warszawa — Krokus.
Frontczak Józefa, Łódź — Marja.
Frydrychiewicz Helena, Warszawa — Kubinówka.

Garlacz Sebastjan, Skawina — Hanum.
Gawendzianka Kazim., Warszawa — Paryżanka.
Galiński Zygm., Zwierzyniec lub., Morskie Oko.
Gajewska Jadwiga, Koszelewy — Dom Zdr. naucz.
Galanda Jadwiga, Warszawa — Cz. Krzyż.
Grabski Władysław z bratem, Warszawa, Cz. Krzyż.
Galińska Marja, Zwierzyniec lub. — Sanato.
Gentkowski Stanisław, Warszawa — Wanda.
Gliński Kazimierz, Kraków — Wanda.
Grodecki Franciszek, Warszawa — Mor. Oko.
Gołębiowska Helena, Płock — Cz. Krzyż.
Góralczyk Eugenjusz, Warszawa — Wołodyjówka.
Gołyszna Luitgarda, Skoczów — Cieszynianka.
Głowacki Włodz., Żydaczów — Cz. Krzyż.
Górski Tadeusz, Warszawa — Cz. Krzyż.
Herman Adam, Warszawa — Sanato.
Holewińska Stanisł., Warszawa — Zakopianka.
Hołyniak Antoni, Łódź — Jasna.
Hurczyn Mieczysław, Wilno — Nowa.
Hrynicka Katarzyna, Werchrata — Regel.
Infeld Marjan, Kraków — Stara Polana 30.
Jarenkówna Marja, Lwów — Modrzejów.
Jarmółowicz Tomasz, Wilno — Cz. Krzyż.
Janczykowski Antoni, Warszawa — Orawa.
Jezierski Stanisław, Warszawa — Kosówka, Bystre.
Jeziorańska Jadw. i Aniela, Warszawa, Szałas.
Jelbnek Roman, Złoczów — Cz. Krzyż.
Jordan Henryk, Golub — Lublinianka.

Kalicki Michał, Lublin — Koliba.
Karmański Ludomir z żoną, Radomsk, Wołodyjówka.
Kalitowa Józefa, Filipowce — Dom Zdrowia naucz.
Karmańska Anna, Radomsk — hot. Turystów.
Kranz Eugenjusz, Warszawa — Pomoc bratnia.
Kamocki Leon, Skierniewice — Błękitna.
Kawecka Wanda, Warszawa — Marilor.
Kauran Paweł, Kraków — Arwa.
Kamionkowa Eugenja, Wilno — Cz. Krzyż.
Kaim Stanisław, Bielsko — Anielówka.
Kaufman Mojżesz, Koło — Cz. Krzyż.
Koenig Edward, Poznań — Dr Hawranek.
Kneczkowski Jan, Dubno — Modrzejów.
Korytanowa Marja, G. Śląsk — Cz. Krzyż.
Koniewski Dr Stanisław, Warszawa — Sanato.
Kondratowicz Jerzy, Warszawa — Oksza.
Kotowska Dr Helena, Szczawnica — Mor. Oko.
Kontkiewicz Marjan z żoną, Warszawa — Mor. Oko.
Komierowska Marja z synami, Ujazdowo, Swoboda.
Koliniecki Marjan, Krosno — Odrodzenie.
Koziuchowska Janina, Piotrków — Krupówki 17.
Kolosińska Halina, Piotrków — Krupówki 17.
Kołakowska Marja, Bełchatów — Bohdanówka.
Kosiewicz Stanisław, Warszawa — Smereków.
Kołakowski Stanisław z żoną, Piaszczur — Sarjusz.

Kontnik Stanisław, Warszawa — Zagórze.
Kodnycka Jadwiga, Łódź — Marja.
Konarski Stefan, Włodzimierz — Cz. Krzyż.
Kłopotowski Michał, Grudziądz — Cz. Krzyż.
Kondracka Eugenja, N. Targ — Cz. Krzyż.
Kon Marek, Warszawa — Mor. Oko.
Korzeniowski Ryszard, Baranowicze — Modrzejów.
Ksykówna Zofja, Kluki — Baranówka.
Krzyształowski Adam, Puławy — Wanda.
Ksyki Zofja, Kluki — Zacisze.
Kusche Konrad z żoną, Pszczyna — Wołodyjówka.
Laskowska Zygmunta, Staszów — Jaskier.
Langer Abraham, Kraków — Morskie Oko.
Lonzig Jan z żoną, Urbanowice — Sanato.
Luksemburg Stanisł., Warszawa — Słoneczna.
Lubertowicz Edmund, Jędrzejów — Litwinka.
Lunerko Felicja, Lwów — Sanato.
Lukrec Juljan, Warszawa — Mor. Oko.
Lupikówna Anna, Biała — Odrodzenie.
Laszewski Władysław, Kraków — Kościeliska 20.
Łuczkowski Zorjan, Poznań — Jasna.
Mańkowski St. z żoną, Kazimierz Biskupi — Sanato.
Mańkowski Kazimierz, Kazimierz Biskupi — Sanato.
Malewski Kazimierz, Nisko — Czerwony Krzyż.
Maciejewski Wład. z żoną, Bydgoszcz — Morskie Oko
Malinowska Helena, Kraków — Odrodzenie.
Maurerowa Stefanja, Łuck — Paryżanka.
Malewska Weronika, Wilno — Pomoc Bratnia.
Mańkowska W. z córką, Kazimierz Biskupi — Sanato
Mentrak Bolesław, Warszawa — Cz. Krzyż.
Mierzejewska Romana, Płock — Arwa.
Michalska Anna, Radom — Sienkiewicza, Król.
Micusik Hipolit, Kielce — Smereków.
Miłkowski Kazimierz, Ostrołęka — Cz. Krzyż.
Michałowski Wacław, Warszawa — Gencjana.
Michałowska Helena, Warszawa — Marilor.
Michalski Teofil, Łódź — Morskie Oko.
Michiewicz Stanisław, Warszawa — Cz. Krzyż.
Monasterska Janina, Łomża — Cz. Krzyż.

Naziembło Michał, Rokitna — Zakopianka.
Nagłowska Bronisława, Warszawa — Gencjana.
Nelerowski Roman, Wilno — Polka.
Nowakowska Aleksandra, Warszawa — Wierchy.
Nowocińska Apolonja, Warszawa — Modrzejów.
Nowara Jerzy, Królewska Huta — Wiosna.
Powelec Marcin, Włosnowice — Walówka.
Paździor Genowefa, Piekary — Kasztelanka.
Pawłowska Wacława, Łanety — Jadwiniówka.
Piedziński Franciszek, Sosnowiec — Dr. Hawranek.
Pieczątkowski Roman, Rzeszów — Odrodzenie.
Pichler Stanisław, Lwów — Krupówki 300, Kubin.
Piasecka Anna, Żołudek — Grunwald.
Pilchowska Helena, Widawa — Wiosna.
Pietraszek Józef, Lwów — Orcio.
Pilchowska Marja Widawa — Wiosna.
Pirgo Janina, Częstochowa — Pod Smerekami.
Podbielska Marja, Białystok — Skibówki 2.
Popowiczówna Helena, Wilno — Dzidka.
Połturakowa Róża, Lwów — Promienna.
Rakowiecka Halina, Warszawa — Przedświt.
Radzikowska Jadwiga, Łódź — Jasna.
Radowska Zofja, Piotrków — Pająkówka.

Ressel Paweł, Władysławów — Walówka.
Relich Stefan, Warszawa — Cz. Krzyż.
Rokwiszówna Marja, Klimontów — Sarjusz.
Rotstad Marja, Łowicz — Cz. Krzyż.
Rokicka Marja, Brześć — Cz. Krzyż.
Rudowska Zofja, Piotrków — Sienkiewicza, Winnicki
Rudna Anna, Podgórze — Cz. Krzyż.
Rokicińska Jadwiga, Suwałki — Giewont.
Ruśniakowa Helena, Prostyń — Swoboda.
Ryszkiewicz Wilhelm, Nieśwież — Żychniówka.

Salwinówna Henryka, Kobyłka — Przedświt.
Sadowski Jan, Szawka — Sport.
Sawarynówna Irena, Jaworów — Pomoc Bratnia.
Samogłowicz Jadwiga, Starogard — Cz. Krzyż.
Seiden dr. Henryk, Kraków — Świt.
Seydak Paweł, Ostrzechów — Olbrochtówka.
Serejko Franciszek, Pińsk — Nowotarska 104.
Sielecki Kołło Juljan, Wilno — Oksza.
Sikorska Marja, Piotrków — Za Bramką.
Skowrońska Zofja, Warszawa — Nirwana.
Skoczek Stanisław, Kraków — Borek.
Suchorzewska Janina, Warszawa — Litwinka.
Skrzycki Jan, Warszawa — Wierchy.
Syrokowska Witolda, Warszawa — Wojciechowo.
Szczepanowski Leon, Poznań — Sanato.
Szyc Władysław, Kowala — Szałas.
Szkocka Felicja, Warszawa — Bohdanówka.
Szumikowski Ausgary, Wilno — Odrodzenie.
Szlofisz Elżbieta, Gniew — Cz. Krzyż.
Sztein Józef, Drohobycz — Warszawianka.
Stepkowska Aleksandra, Kielce — Litwinka.
Steinbrich Jan, Warszawa — Radowid.
Sternbach Mak, Drohobycz — Warszawianka.
Stankiewicz Witold, Błędów — Sanato.
Staryszakowa Janina, Warszawa — Zakopianka.

Tański Stefan, Toruń — Smereków.
Tobiasz Aniela, Bydgoszcz — Cieślówka.
Todhawa Józefa, Lwów — Cz. Krzyż.
Trojanowicz Józefa z synami, Jaszczurówki, Albion.
Turska Ewa, Warszawa — Sanato.
Tyc Antoni z rodz., Płock — Zacisze.
Tyskówna Marja, Warszawa — Gerlach.

Urbanek Józef, Lwów — Sanato.
Urbankowa Anna, Lwów — Sanato.

Waniwra Kazimierz, Warszawa — Cz. Krzyż.
Wacławski Karol z żoną, Pszczyna, Wołodyjówka
Wasseral Dr. Zygmunt, Warszawa — Dzidka
Wagner Franciszek, Bielsk — Stamary.
Werinks Dr. Herman z żoną, Lwów — Uciecha.
Werchanowicz Józef, Gródek Jagiell. — Krokus.
With Erich, Gdańsk — Dr Hawranek
Wiśniewski Zygmunt, Włocławek — Smereków.
Witulski Wiktor z matką, Warszawa — Smereków.
Witkowska Jadwiga, Warszawa — Modrzejów.
Woyno Władysław, Warszawa — Paryżanka.
Wójcikiewicz Jan, Kielce — Odrodzenie.
Wojciechowska Marja, Poznań — Dr Hawranek

Zieniewski Józef, Wasilew — Cz. Krzyż.
Ziejewski Józef, Niwa Babicka — Walówka.
Żywica Marja, Lipiny — Kasztelanka.

Wydawca oraz redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka, w Krakowie.